

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidnach. Tłomaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Tematowe ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Narcyza b.
Wtorek: Klaudjusza.

|| CHOJNICE, wtorek dnia 30. października 1928 r. ||

Słońca wschód 6.53 zachód 16.34
Księżycy wschód 16.47 zach 6.49

Walka za i przeciw Chrystusowi w naszym kraju

(Na święto Chrystusa Króla).

W niedzielę obchodziliśmy, niedawno temu ustanowione przez Ojca św., święto Chrystusa-Króla. Najwyższa Głowa Kościoła kat. świętem tem pragnęła przywieść całemu światu na pamięć i uprzytomnić, że Chrystus winien być uznany królem i panem całego świata, że ludzkość cała winna się poddać pod jego słodkie jarzmo władzy kroczyć drogą, przez Niego wskazaną i stosować się w życiu prywatnym jako i publicznym do Jego wzniosłych zasad i przykazań. Ale niestety nie wszyscy to czynią. Jak ongi za czasów Chrystusa Pana — w czasie Jego męki, Piłat, wskazawszy na Jezusa, oświadczył; oto wasz król, a żydzi odpowiedzieli ze wzgardą, „nie chcemy, aby ten nam królował“ tak i dziś, choć Kościół kat. wskaże ludzkości Chrystusa jako króla, nawołując do poddania się Jego władzy, to jednak liczne rzesze z oburzeniem odrzekają się go, wołając „Nie chcemy, aby ten nam królował“. A najgłośniej i na pierwszym miejscu czynią to potomkowie tych, którzy Chrystusa skazali na śmierć. A inni im wtórują i pomagają w krzykach i zabiegach: „Precz z Chrystusem!“ Tak się dzieje i w naszym kraju. Nienawiść do Chrystusa i religii chrześcijańskiej objawia się coraz to głośniejszymi i coraz to przewrotniejszymi wybuchami: „Precz z Chrystusem, precz z jego religią, precz z najprzedniejszym jej znamieniem, tj. krzyżem.“ I coraz częściej czytamy w gazetach o zawziętych poczynaniach usuwania krzyżów z gmachów szkolnych, z sal magistrackich, z aul akademickich itd. — Na to choćby kilka tylko dowodów:

Otóż w Łodzi niejaki Milman, żyd zaprotekował przeciwko zawieszeniu krzyża w sanatorium Kasy Chorych dla dzieci gruźliczych w Tuszyńku. Żyd ten posunął swą bezczelność nawet tak daleko, że zażądał ukarania tego, który spowodował zawieszenie krzyża.

W Warszawie, w uniwersytecie tamtejszym, niejaki profesor Szymanowski, w swym charakterze dziekana wydziału weterynary — nakazał zdjąć krzyż, zawieszony tam na godną pochwały prośbę koła studentów, medyków weterynary. A gdy nikt spośród urzędników i służby uniwersyteckiej tego bluźnierczego czynu dopuścić się nie chciał, prof. Szymanowski kazał przynieść drabinę i powiedział: „Sam go zdejmę“. Ostatecznie jednakże znalazł się woźny, który na rozkaz Szymanowskiego krzyż zdjął, nie pomnąc, że należy Boga więcej słuchać, niż ludzi!

A dalej: Między Żółkwią i Kulikowem, a Żółkwią i Dzubkami, w ciągu jednej nocy niewykryci dotąd zbrodniarze zniszczyli wszystkie figury i krzyże w liczbie przeszło 300. Zbrodniarze bezbożni młotami porozbijali wszystkie kamienne figury — a krzyże drewniane upiłowali u podstaw.

Doprawdy, że krew stygnie w żyłach na wiadomość o takich bezceństwach i z zdziwieniem pytamy, azali naród polski, naród największej liczby męczenników w Europie za wiarę Chrystusową, naród, który całe wieki broczył krwią, będąc przedmurzem chrześcijaństwa dla wiary Chrystusowej, azali ten naród dziś już tak zobojętniał dla ideałów swych ojców, „za wiarę i Ojczyznę“, iż z zimną rezygnacją i obojętnością patrzy na to, jak w jego własnym kraju, wrogowej wiary, usuwają zjadliwie wszystkie symbole i znamiona jego wiary św. Niestety przez tyle lat niewoli, przez długotrwałą wojnę, której przypisują takie skutki, jak te, że jest pomieszaniem wszystkich rzeczy boskich i ludzkich, nasłano się i w naszym kraju dużo kłólu między pszenicą Bożą, dużo ukrytych i jawnych wrogów namnożyło się w kraju, którzy chcą wytepić i w pogardę poddać to, co ich przodkowie uważali

Nastroje w czerwonym raju

Walka na dwa fronty w Rosji Sowieckiej. — Obawy przed „prawem niebezpieczeństwem“.

Moskwa, 27. 10. (radjo.) Do prasy europejskiej przedostały się już krótkie wiadomości o nowej, tym razem „prawicowej“ opozycji w łonie ogólnozwiązkowej partii komunistycznej. Po ideowym i fizycznym rozgromieniu „trockizmu“, grupa Stalina na jakiś czas z ulgą odetchnęła. Zdawało się, że konieczność prowadzenia bezpośredniej walki z opozycjonistami w środowisku komunistycznym definitywnie przestała istnieć.

Tymczasem nie upłynął jeszcze cały rok od chwili likwidacji „trockizmu“, a w Moskwie już znowu odzywać się zaczynają głosy o istnieniu w partii „niebezpieczeństwa wewnętrznego“. Niektóre koła oficjalnego rosyjskiego komunizmu podjęły w związku z tem ożywioną kampanję na rzecz zainicjowania w partii komunistycznej walki na dwa fronty“, tj. z jednej strony z niezlikwidowanymi jeszcze zwolennikami trockizmu, z drugiej zaś — z powstającym właśnie nowym kierunkiem opozycyjnym, z t. zw., prawicowymi oportunistami.

Pod znakiem walki z oportunistycznymi wahaniami, pod znakiem „leninizmu“ mijają wybory do biur jacejek komunistycznych, stwierdza oficjalny organ partii komunistycznej, moskiewska „Prawda“. Stalinowcy sądzą, że w chwili obecnej zarysowujący się właśnie kierunek prawicowy w stronnictwie komunistycznym jest dla ruchu bolszewickiego daleko groźniejszy, niż stara opozycja trockistów, a to dlatego, że „trockizm w oczach społeczeństwa sowieckiego został już zdyskredytowany. Niebezpieczeństwo „prawicowego oportunizmu“ polega, — zdaniem oficjalnych czynników sowieckich, — głównie na tem, że nowi opozycjoniści, pozostający w ścisłym kontakcie z „elementami burżuazyjnymi“ sprzyjają przenikaniu nastrojów burżuazyjnych do partii, osłabiając tem samem jej aktywność.

Dlatego też centralny komitet wykonawczy ogólnozwiązkowej partii komunistycznej rzucił w dniach ostatnich szereg nowych haseł, z których najbardziej charakterystyczne są następujące: „nie tuszować walki klasowej na wsi“, „walczyć z ugodowcami“, „nie odstępywać ani na krok od uchwał XV zjazdu partii“ i „prowadzić walkę z prawymi w środowisku komunistycznym“.

Celem zastanowienia się nad sposobami realizacji powyższych haseł, działacze komunistyczni w Moskwie i innych sowieckich ośrodkach urządzili w ubiegłym tygodniu szereg konferencji,

za najwyższe swoje szczęście i najdroższy skarb swój. Ale na szczęście, próżne ich zamysły, daremne ich zabiegi. Wyuzdana nienawiść wrogów Chrystusowych wzbudza coraz bardziej czujność i powoduje coraz to silniejszą reakcję ze strony tych, którzy nie wyrzekli się Chrystusa i jego świętej nauki, a którzy tylko przejściowo zobojętnieli dla ideałów chrześcijańskich i nie poświęcali im takiej uwagi, jak być należało. W ostatnich czasach, jak z jednej strony bucha szatańska nienawiść antychrześcijańska, tak z drugiej strony idzie zdrowy, silny powiew odrodzenia narodu polskiego w myśl zasad Chrystusowych silna reakcja przeciw zabiegom, wrogim religii chrześcijańskiej.

Widzimy ją wyraźnie w rozmaitych przejawach życia publicznego — widzimy ją na licznych kongresach eucharystycznych, widzimy ją w korporacjach, stowarzyszeniach studenckich i młodzieży polskiej. Idzie duch odrodzenia — idzie. Czuję jego ożywczy powiew coraz wyraźniej. Szczególnie silnie uwydatnia on się wśród młodzieży naszej, a szczególnie młodzieży akademickiej. Mamy już niejednego do zanotowania wpa-

na których omówiono bardzo szczegółowo problem walki z opozycją oportunistyczną. Na konferencji agitatorów komunistycznych okręgu moskiewskiego przyjęto rezolucję, stwierdzającą, między innymi, że w interesie pomyślnego rozwoju partii i państwa prowadzić należy systematyczną walkę z wszelkiego rodzaju odchyleniami od linii Lenina. W warunkach dzisiejszych walkę taką prowadzić należy równocześnie na 2 frontach: z jednej strony przeciwko niebezpieczeństwu prawicowemu, z drugiej — przeciwko pozostałościom opozycji trockistów.

Rezolucja, przyjęta na konferencji agitatorów gubernji Włodzimierskiej, stwierdza znowu, że w niektórych organizacjach partyjnych obserwować można od pewnego czasu nastroje paniki, t. j. nastroje, wywołane u niektórych działaczy partyjnych obawą przed aktywną pracą. Nastroje te źródło swe mają w okoliczności, że centrum partyjne na ruchliwych działaczy komunistycznych zbyt często spoglądamy, jak na „lewych“, względnie „prawych“ opozycjonistów. Z temi właśnie niebezpiecznymi nader nastrojami prowadzi należy również energiczną walkę, przyczem agitatorzy partyjni wskazywać mają właściwą drogę roboty partyjnej.

Miński komitet okręgowy stronnictwa komunistycznego przyjął na ostatniej swej konferencji rezolucję, wskazującą na konieczność zwrócenia specjalnej uwagi na sprawę walki z „prawem niebezpieczeństwem“, znajdującą swój wyraz w niedocenianiu znaczenia industrializacji kraju, w omiawianiu systematycznej walki z „kułakami“ i w usiłowaniu obejścia postanowień partii w dziele kolektywizacji wsi.

W ten sposób w polityce wewnętrznej Rosji obserwować możemy w chwili obecnej nowy zwrot w kierunku wzmożenia walki z zamożnymi pod względem gospodarczym silnymi elementami wiejskimi. Walka o wieś, cechująca już od dłuższego czasu politykę obecnych władców Rosji a wyraz swój znajdującą w braku ustalonego stosunku rządu do ludności wiejskiej, doprowadzić może tym razem do poważnego konfliktu w łonie wszechpotężnej ogólnozwiązkowej partii komunistycznej. Czy propagowana obecnie przez zwolenników Stalina „walka na dwa fronty“ konflikt ten zdoła zażegnać, trudno dziś już przewidzieć.

dek taki że gdy jakaś antyreligijna jednostka władzy szkoły wyższej, usunęła krzyż z sali, młodzież akademicka zmusiła ją do umieszczenia go z powrotem. Oby ten powiew stał się coraz silniejszy, oby taka reakcja w kierunku odrodzenia religijnego stawała się coraz potężniejszą, oby szeregi tych się wzmagały w nieskończoność w naszym kraju, którzy wołają i chcą i pragną, aby Chrystus był naszym Królem!

Zwycięstwo Hoovera

przy wyborach próbnych.

Wiedeń, 27. 10. (radjo.) „United Press“ donosi z N. Jorka, że wczoraj opublikowano wyniki próbnego wyborów na prezydenta, przeprowadzonych w ubiegłym tygodniu. Najwięcej głosów otrzymał republikański kandydat na prezydenta Hoover, za którym głosowało 45 stanów Unji. Oddano ogółem 2.700.000 głosów, przyczem 971.356 głosów na kandydata demokratycznego Smitha, 16.000 na socjalistę, 7.000 na komunistę, 4.000 na prohibicionistę. Reszta głosów przypadła Hooverowi.

Dziesięciolecie niepodległości Czechosłowacji

Dnia 28. października br. naród czechosłowacki już po raz dziesiąty obchodził uroczyste rocznicę swej niepodległości politycznej, tym razem dziesięciolecie.

Kiedy dnia 26. lipca 1914 roku zagrzmiały pierwsze wystrzały armatnie, mało kto wiedział w Europie o dążeniach politycznych narodu czeskiego. A kiedy w dniu 9. listopada 1918 roku u-milkły działa na froncie francuskim, a delegaci Berlina przyszli prosić sojuszników o pokój, w wielkiej rodzinie narodów europejskich zasiadał już nowy samodzielną naród, który miał już przy gotowane fundamenty pod budowę własnego państwa w samym sercu Europy, pod budowę republiki czechosłowackiej.

Z chwilą wybuchu wojny światowej nastąpił w umysłach polityków czeskich nagły zwrot. Zarówno Czesi, jak i Słowacy nie wątpili ani przez chwilę, że Austria i Niemcy wojnę przegrają, a wiara ta żyła w nich nawet w chwilach największych sukcesów militarnych państw centralnych. Dla wszystkich Czechosłowaków istniało teraz jedno tylko życzenie: rozbić Austrię i na jej gruzach wybudować samodzielną państwo, którego niezależnymi gospodarzami byłyby oba wolne szczepy narodu czechosłowackiego.

Dla każdego, kto obznajmiony był ze stosunkami w byłej monarchii Austro-węgierskiej, było rzeczą jasną, iż wznoszenie sztandaru niepodległościowego w pierwszych latach wojny byłoby prawdziwym szaleństwem. Każda próba rewolucji byłaby w zarodku stłumiona, a naród doznałby w ten sposób tylko zbytecznego osłabienia. Dlatego też narazie cała walka ograniczyć się musiała do stosowania biernego oporu wobec władz wiedeńskich. Żołnierze narodowości czeskiej i słowackiej masowo oddawali się w ręce Rosjan i Serbów, tak że w kilka zaledwie miesięcy od wybuchu wojny w niewoli sojuszników znajdowały się setki tysięcy Czechosłowaków. W kraju tymczasem, gdzie prasa zmuszona była do milczenia, a ze szkół usunięto wszystkie czeskie książki, kwitła ludowa satyra, która zabijała resztki szacunku dla dumnej ongii i tak pewnej siebie monarchii austro-węgierskiej. Nie pomogła nawet okrutna persekucja, do jakiej władze wiedeńskie przystąpiły po katastrofie pod Gorlicami, przesyłając z całą bezwzględnością czeskich działaczy narodowych. Sądy cesarsko królewskie skazały były wówczas na karę śmierci przez powieszenie cały szereg najwybitniejszych polityków czeskich z dr. Kramarzem i dr. Raszinem na czele, innych znów, jak literatów Machara i Dyka, zasądono na długoletnie kary więzienne, a niezliczone szeregi podejrzanym wysłano do obozów koncentracyjnych.

Zagranicą tymczasem ruch rewolucyjny wzrastał z dnia na dzień. Wszędzie, gdzie tylko istniały kolonie czeskie, zaczęły się tworzyć oddziały ochotnicze, w Rosji powstała więc „drużyna czeska“, we Francji zaczęła się formować kompania ochotnicza „Nagdar“, a z chwilą przyłączenia się Ameryki do państw sojusznicznych na front zachodni przyjeżdżać zaczęły tysiące ochotników emigrantów narodowości czechosłowackiej, by w szeregach koalicji walczyć o wolność i niepodległość Ojczyzny. Bardzo wielu Czechów walczyło ponadto w armii serbskiej, jeńcy narodowości czeskiej i słowackiej wstępował masowo do armii rumuńskiej, biorąc żywy udział w bitwach między Rumunami a wojskami państw centralnych w Dobrudży, a w roku 1918 powstało kilka dywizji czechosłowackich we Włoszech. Tworzenie się samodzielną armii czechosłowackiej zwróciło na siebie uwagę całego świata. W wojsku czechosłowackim walczyli od samego początku zarówno emigranci czescy i słowacy w państwach koalicyjnych i neutralnych, jak i dziesiątki tysięcy jeńców austriackich i narodowości czechosłowackiej, którzy znajdowali się w niewoli u sojuszników. Najsilniejszą armię posiadali Czechosłowacy w Rosji, gdzie od jesieni roku 1918 stały na froncie trzy pułki czechosłowackie i gdzie na początku rewolucji bolszewickiej koalicja miała do dyspozycji już cały czechosłowacki korpus. Po zawarciu pokoju brzeskiego korpus ten miał być przetrzecony na front zachodni, ale w czasie transportu doszło do krwawych utarczek między Czechosłowakami a bolszewikami, którzy nie chcieli dopuścić do przemarszu legionów czechosłowackich przez swe terytorium. Między obu armiami wywiązały się następnie regularne boje których przebieg jest ogólnie znany. Legioniści zadali bolszewikom decydującą klęskę, zajęli na gisralę syberyjską i przez Azję torowały sobie drogę do Europy. Wspaniałe zwycięstwo nad bolszewikami okryło sławą legionistów czechosłowackich, którzy naraz stali się niezmiernie popularni w opinii wszystkich państw sojusznicznych. Dnia 29. października 1918 roku legjony uznane zostały jako oficjalna armia czechosłowacka, a Czechosłowacka Rada Narodowa w Paryżu, na której czele stał profesor Masaryk ze swymi najbliższymi współpracownikami, dr. Beneszem i młodocianym astronomem słowackim, dr. Sztefanikiem, podniesiona została oficjalnie do godności

ci rządu przyszłego samodzielnego państwa czechosłowackiego. W ślad za tem uznaniem przyszły dalsze sukcesy: dnia 9-go sierpnia nastąpiło uznanie nowego rządu przez Anglię, 2-go września przez Stany Zjednoczone, a w pierwszych dniach miesiąca października przez Japonię, Italię i Chiny.

Akcja przeciwaustriacka wznosiła się tymczasem i w samych Czechach. Na każdym kroku ujawniały się symptomy postępującego rozkładu monarchii.

W połowie października 1918 roku rząd austriacki zaproponował Wilsonowi zawarcie rozejmu, na co otrzymał z Waszyngtonu gdzie właśnie przebywał prezydent Masaryk, odpowiedź, że Wiedeń powinien porozumieć się bezpośrednio z Czechosłowakami i Jugosłowianami, którzy w międzyczasie utworzyli byli również swój własny niezależny rząd. Nic już nie pomógł głośny manifest cesarza Karola, zmieniający Austro-Węgry w unję państw federacyjnych, nic już nie pomogły kokietowania z czeskimi działaczami narodowymi, którzy za zgodą cesarza udali się do Genewy, by tam porozumieć się z przywódcami ruchu niepodległościowego zagranicą co do zasad, na jakich powstać miało niepodległe państwo czechosłowackie.

Dnia 27. października 1918 ostatni austriacki minister spraw zagranicznych, Andrassy, wystosował na ręce prezesów rządów koalicyjnych notę w której rząd wiedeński proponował sojusznikom zawarcie rozejmu, oświadczając równocześnie, iż gotów jest uznać bez zastrzeżeń aspiracje narodowe Czechosłowaków i Jugosłowian. Treść noty tej rozplakatowana została w Pradze dnia 28-go

Bezczelni i nieludczy złodzieje ograbiali rannych i zabitych w katastrofie kolejowej.

Bukareszt, 29. 10. (radjo). Prasa donosi, że podczas akcji ratunkowej w związku z katastrofą kolejową w Recca stwierdzono, że wiele trupów zostało ograbionych z kosztowności i cenniejszych przedmiotów. Również ciężko ranni byli ograbieni przez nieznanych sprawców.

Prokurent pewnej firmy w Chicago ranny podczas katastrofy ogłasza list w dziennikach bukareszteńskich, w którym prosi nieznanego złodzieja o zwrot skradzionej teki z ważnymi dokumentami i o zatrzymanie portfela.

Ponoszący winę za katastrofę funkcjonariusz kolejowy nie został dotychczas odnaleziony.

Naczelnik stacji w Recca zeznał podczas przesłuchania, że z powodu przemęczenia służbą nie skontrolował osobiście nastawienia zwrotnicy.

Rozpoczną się niebawem targi Sprawy odszkodowań niemieckich posuwa się naprzód

Berlin, 29. 10. (radjo). Rząd niemiecki podał w sobotę do wiadomości swych przedstawicieli dyplomatycznych w Paryżu, Londynie, Rzymie i Brukseli swe propozycje co do składu komitetu ekspertów oraz programu prac, przewidzianej w Genewie konferencji znawców.

Rząd niemiecki zwraca uwagę mocarstwom zainteresowanym, że byłoby bardziej wskazane do komisji tej powołać nie urzędników, „jak to proponuje Francja“, lecz raczej samych fachowców, którzyby nie byli związani politycznymi względami.

Ze strony Niemiec proponowany jest, jako ekspert prezes Banku Rzeszy, Schacht.

Niemcy proponują, aby komitet ten składał się tylko z dyrektorów banków państwowych zainteresowanych mocarstw.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że w połowie przyszłego tygodnia rozpoczną się najprawdopodobniej rokowania dyplomatyczne w celu uzgodnienia poglądów co do składu komisji ekspertów oraz ustalenia miejsca obrad komisji.

Gwałtownie narzucają nam wojnę Fantazje bolszewickie.

Londyn, 28. 10. (radjo). „Manchester Guardian“ notuje pogłoski „Ostexpressu“ o frzewolnych przygotowaniach polsko - rumuńskich przeciw Sowietaom, dodaje jednak, że pogłoski te nie są oparte na faktach.

Moskwa, 28. 10. (radjo). Wczoraj dzienniki moskiewskie podały agencyjną wiadomość telegraficzną o nowej podróży gen. Le Ronda do Rumunii i Polski.

Dzisiejsza „Raboczaia Gazieta“ pisze z tego powodu, że celem tej podróży generała francuskiego go jest omówienie jeszcze raz planu wspólnego zaatakowania sowieckich i oderwania od Związku sowieckiego Ukrainy.

Samochód spadł z wysokości 200 stóp

Nowy Jork, 29. 10. (radjo). W miejscowości Martinez, w stanie Kalifornia, samochód, w którym znajdowało się 6 osób, spadł z wysokości 200 stóp do płynącej obok drogi rzeki. Wszyscy pasażerowie i sofer ponieśli śmierć na miejscu.

października 1918 roku około godziny 10-tej rano. Ludność głównego miasta przyjęła orędzie to, jako dowód powstania niepodległego państwa czechosłowackiego. Wśród żywiłowego entuzjizmu nastąpiło jeszcze tego dnia opublikowanie specjalnego orędzia praskiego Komitetu narodowego (zasiadali w nim: Szwehla, Raszin, Strzibrny, Soukup i Szrobar), proklamującego stworzenie samodzielną Republiki Czechosłowackiej. Orędzie to w setkach tysięcy egzemplarzy rozrzucone zostało niezwłocznie po całym mieście, organizacje sokolskie natychmiast rozbroiły stacjonowane w mieście garnizon węgierski i namiestnik cesarski zgłosił swą dymisję. Lotem błyskawicy rozniosła się wieść radosna po całych Czechach Morawach i Słowacji tak że w dniu 30 października wszystkie ziemie czechosłowackie zjednoczone już były pod sztandarem własnego i niepodległego państwa.

Przebieg rewolucji praskiej musiał zaimponować całemu światu, tak że nawet dotychczasowy sojusznik monarchii Austro-Węgierskiej, rząd berliński, uważał za stosowne wyrazić publicznie swój podziw dla kierowników czechosłowackiego ruchu niepodległościowego, uznając równocześnie, jako pierwsze państwo europejskie, suwerenność nowej republiki czechosłowackiej. Obok znaczenia politycznego posiadał 28. października do niesłychanie wysokie moralne. Czesi i Słowacy doczekać się wreszcie spełnienia ich narodowego ideału, o który walczyły całe generacje, przelewając swą krew na wszystkich placach boju świata. Całkiem uzasadniona była przeto decyzja czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, by dzień 28 października stał się świętem narodowym republiki czechosłowackiej, bowiem data ta po wieczne czasy będzie symbolem zmartwychwstania samodzielnego państwa czechosłowackiego.

Kara za samobójstwo

Sofja, 29. 10. (radjo). Wobec wzrastającej szybko w ostatnich czasach liczby samobójstw w Sofji bułgarskie władze kościelne postanowiły nie grzebać samobójców, z zachowaniem ceremonii religijnych. Poza tem rząd zakazał dziennikom umieszczania sensacyjnych opisów samobójstw oraz podawania fotografii denatów. Usiłowanie samobójstwa ma być karane więzieniem do lat dwóch.

Tajne szkoły niemieckie na terenie Polski

Berlin, 27. 10. (radjo). Dziś wieczorem odbył się po ulicach Berlina demonstracyjny pochód młodzieży szkolnej, będący wstępem tygodnia propagandy niemieckiej dla popierania niemieczyny zagranicą.

W pochodzie wzięły udział prawie wszystkie szkoły berlińskie. Podczas pochodów wygłoszono przemówienia nacechowane nienawiścią i agresywnymi wystąpieniami przeciwko Polsce.

Wszyscy mówcy wzywali do zbiórki na rzecz popierania tajnego, wędrownego szkolnictwa niemieckiego na obszarach Polski.

Tajemnicza fabryka trucizn i hodowla trądu i tyfusu

Paryż, 29. 10. (radjo). Poszukując agenta handlowego z Nogent, dep. Marny, Armanda Schirmera, za różne drobne oszustwa wpadła policja kryminalna na sensacyjne odkrycie. Okazało się, że poszukiwany posiada w Paryżu aż dwa mieszkania. W jednym z nich zamieszkuje jego kochanka, w drugim zaś znajduje się laboratorium chemiczne oraz magazyn olbrzymiej ilości morfiny i kokainy. W laboratorium znaleziono również próbki, w którym agent handlowy hodował bakcyle trądu i tyfusu. Ponadto wykryto mnóstwo recept, uprawniających do nabywania trucizn. Aresztowany odmawia wszelkich wyjaśnień, w jakim celu gromadził on te trucicielsko-zabójcze środki. Obfita korespondencja zwłaszcza zagraniczna, wskazuje na wielce tajemniczą aferę zbrodniczą.

Pod gośćmi weselnymi zapadła się podłoga

Częstochowa, 27. 10. (radjo). Wczoraj wieczorem w parterowym mieszkaniu jednego z domów przy ul. Spadkowej odbywało się huczne wesele. Nagle o godz. 10-jej wieczorem, wskutek nadmiernej obciążenia zawaliła się podłoga i towarzystwo weselne wpadło do piwnicy. Wypadek na szczęście nie pociągnął poważniejszych następstw i dziwnym trafem nikt z obecnych nie poniósł obrażeń.

Handel żywym towarem w Siedmiogrodzie

Bukareszt, 27. 10. (radjo). Z Klużu donoszą, że pewien znany kupiec miejscowy zakomunikował władzom policyjnym, iż przed kilku dniami przepadła bez wieści jego szesnastoletnia córka. Ponieważ wypadków takich meldowano w ciągu ostatnich kilku tygodni w Klużu już bardzo wiele, istnieje uzasadnione podejrzenie, iż tajemnicza jak i dobrze zorganizowana banda uprawia tam systematyczny handel żywym towarem. Policja wdroyła w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Ciekawe próby naukowe

Uśmiech przyszłości. — Ożywienie martwej głowy. — Ciekawy eksperyment uczonego rosyjskiego.

Moskwa, 27. 10. (radjo.) Ponad 100 lat lamali sobie uczeni głowy nad rozwiązaniem tego napozór fantastycznego problemu; w jaki sposób można by było zmusić do życia oddzieloną od tułowia głowę zwierzęcą?

Belgijczyk Heyman usiłował przeszczepić głowę jednego psa, na tułów psa drugiego. Francuz Labord zajmował się nawet problemem transplatacji głowy ściętego na gilotynie skazańca na psa. Dzisiaj, kiedy uczoneму, dr. Bruchnienko, udało się skonstruować aparat do wywołania sztucznego obiegu krwi, problem ożywienia martwej głowy stał się z punktu widzenia nauki faktem dokonanym. Uczony ten zademonstrował zdumionym przedstawicielom współczesnej nauki odrąbaną od tułowia głowę psa, która, leżąc na porcelanowym talerzu, żyła, oddychała, szczyrzyła zęby, a nawet połykała kawałki sera.

Doświadczenie robi wrażenie sztuczki czarodziejskiej, stwierdza znany fizjolog, profesor Kulabko, który był świadkiem eksperymentów dra Bruchnienko.

Jakie nowe teorie i praktyczne następstwa po ciągną za sobą nowy ten eksperyment. Dzisiaj nie można jeszcze na pytanie to dać wyczerpującej

odpowiedzi, faktem jednak jest, iż przyczyni on się w bardzo znacznej mierze do dalszego poznania tajemnic życia naszego i życia wszystkich żywych istot wogóle.

Małe dzieci wiedzą znakomicie, co robią, psując z zapalem swe wszystkie zabawki. Chcą one mianowicie dowiedzieć się „co się dzieje tam wewnątrz”. To instynktywne dążenie do poznania tajemnic życia naszego otoczenia cechuje również wszelkie poczynania człowieka dorosłego, a człowieka nauki w szczególności. „Poznać istotę otoczenia” — oto hasło, które już zawsze przyświecało wszystkim badaczom naukowym.

Im bardziej skomplikowana jest maszyna, tem skrupulatniej powinno się odbywać rozkładanie jej na części składowe, tem sumiej badacz się powinno udzielać poszczególnych części mechanizmu w jego ogólnym działaniu.

W Rosji czyniono już liczne próby w dziedzinie ożywiania poszczególnych części martwego organizmu. W laboratoriach moskiewskich i leningradzkich żyją w specjalnych roztworach odcięte od kończyn palce. Żyją one w pełnym słowa tego znaczeniu, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że od czasu do czasu trzeba im obcinać stale rosnące paznokcie. Podczas wykładów w Mu-

zeum politechnicznym pulsuje na katedrze serce królika, od którego prowadzą przewody metalowe do dzwonka elektrycznego, wydającego pod działaniem bijącego serca rytmiczne, monotonne dźwięki.

Doświadczenia profesora Kulabki w dziedzinie ożywiania martwego serca cieszą się zasłużoną sławą wśród uczonych całego świata. Profesor ten po raz pierwszy w historii świata potrafił przywrócić do życia serce martwego człowieka które notabene po wyjęciu go z ciała przez 30 godzin leżało na lodzie.

Również inne organy skomplikowanego organizmu istot żyjących udało się uczonym ożywić. Jedynie ożywienie centralnego systemu nerwowego, głowy, zdawało się być zadaniem nie do rozwiązania. A dlatego tem większe było zdumienie całego świata naukowego, kiedy na ogólnorosyjskim zjeździe fizjologów dr. Bruchnienko zademonstrował swój epokowy eksperyment z przywróconą do życia głową psa.

Nie ulega wątpliwości, że pierwszy ten krok na drodze do poznania tajemnicy życia i śmierci, poprowadzi do dalszych ciekawych zdobyczy na polu tak mało dotychczas zbadanej fizjologii organizmu zwierzęcego.

Dr. Bruchnienko i jego współpracownicy otrzymali już od miarodajnych czynników sowieckich odpowiedni fundusz pieniężny, który przeznaczony został na urządzenie specjalnego laboratorium, w którym kontynuowane będą ciekawe badania fizjologiczne.

Obwieszczenie.

Wzywa się rodziców i opiekunów do zgłoszenia dzieci głuchoniemych, bardzo słabo słyszących, ociemniałych i krótko wzrocznych graniczących ślepotą, które są we wieku szkolnym i nie uczęszczają do szkoły specjalnej, wgratunku pokój 3. najpóźniej do 31. X. 28 r. Chojnice, dnia 27. października 1928 r. 2297

Magistrat.

750.000 złotych

350.000 — 150.000 — 100.000

i jeszcze wiele więcej, ten tylko wygrać może, kto kupi sobie los w

Kolekturze A. Kunowskiego w Chojnicach

Razem 87.500 wygranych na 175000 losów, a więc połowa wszystkich losów, czyli co drugi los musi wygrać. Razem wygrane 26. 761.600 zł. 2250

Niech rada ma nie idzie w las, Kup sobie los i to zaraz.

bo ciągnięcie I. klasy 18. Loterii Państw. odbędzie się już 15. i 16. listopada, a później może zabraknąć losów.

Dalej więc po losy do Kunowskiego!
Ceny: 1/4 losu 10 zł. 1/2 losu 20 zł. 1/1 los 40 zł. w każdej klasie.



Polecam samochody marki:
Cadillac, LaSalle, Oakland, Chevrolet

1927 sprzedano więcej niż milion. Wielkie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiac
Samochody osobowe i ciężarowe
—: po korzystnych warunkach zakupu —:

Ryszard Gehrke,
Centrala samochodów — Chojnice
Telefon 108.

Szanownej Publiczności do wiadomości, iż z dniem 1. XI. b. r. 2299

otwieram Jadłodajnię.

Staraniem mojem będzie, pod fachowem kierownictwem smacznie wyborne potrawy podawać z poważaniem

W. Lewandowska
Dworcowa 22. parter.

Składaj systematycznie, a będziesz miał z czego czerpać w potrzebie

Przyjmujemy pieniądze na oprocentowanie i płacimy od wkładów 6—10 proc. rocznie nie potrącając podatku od kapitałów.

Wypożyczamy bezpłatnie domowe puszkoszczędności.

Otwieramy rachunki bieżące i konta czekowe.

Załatwiamy wszelkie przekazy czekowe i pieniężne.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice Ratusz pokoje 5 i 6.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i dochodami!

Baczność!

Polecam mój bogato zaopatrzone **skład obuwia**

we wszystkie artykuły fabryczne i własno-ręcznego wyrobu po niskich cenach. Ponadto wykonuję obuwie podług miary i przyjmuję reparacje.

M. Płottka.

Gdańska 11. Człuchowska 15.

Białe woskowe róże oraz chryzantemy

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego”



Obełgę

zruczoną na nauczycielkę panią **Burczykównę** w dniu 12. b. m. niniejszem **odwołuję**

i zarazem przepraszam 2286
A. Ryduchowski
Czyczkowy

Kawę

dziennie świeżo paloną poleca: 2295
D. Grzywacz.

Stadniczki

w różnym wieku oddaje po niskich cenach 2298
Zawodowa Obora
maj. Igły.
Tel. Chojnice 13.

Do sprzedania w konwkie 2300

3 piece

pokoju, gazowy i westfalski
Towary darmo

nie dają, ale każdy dużo pieniędzy oszczędzi, kupując w Fa. **A. Kiedrowski** 2285 **Brusy.**

Porządna dziewczyna

od 1. 11. 28 r. potrzebna. Dworcowa 24. I. p. pr. 2301

Farba

do obuwia skózanego i wyrobów skórzanych
Wilbra

w najmodniejszych kolorach

poleca właśc. **Bracia Hubert** J. Hubert Chojnice Pom. Drogerja - Handel Farb.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 30. 10. 28 r. o godz. 10.15 przed poł. sprzedam w Małych Chelnach najwięcej dającym za gotówkę

1 **maciore**
2 **marchlaki**
Selektwo wskaże miejsce licytacji 2294

Pinkowski
Kom. sądowy w Chojnicach.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 30. 10. 28 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam w Małych - Chelnach najwięcej dającym za gotówkę:

2 **świnie** o 1 1/2 ctr.
Selektwo wskaże miejsce licytacji. 2298

Pinkowski,
kom. sądowy, Chojnice.

Tanie centryfugi

Sezon się kończy, trzeba wypróżnić magazyny z centryfug, oddam Alfa-Laval, Diabolo, Milena i Krupp przy zniżonych cenach za bardzo dogodnym kredytem. Stare centryfugi błę za wysoką wpiątę. Wyjątkowo tanio mam również do oddania 2242

2 **Alfa-Laval** 300 ltr.
2 **Diabolo** 300 ltr.

Leon Studziński
Składy maszyn,
Kościerzyna, tel. 67.

Dziewczyna

ze wsi może się zaraz zgłosić.
Dreher 2296
Dworcowa 20 II.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Brusy, pow. chojnicki. (Zebranie Komitetu obchodu „Dziesięciolecia Niepodległości Polski”). Z okazji zbliżającego się dnia obchodu „Dziesięciolecia Niepodległości Polski” przypadającego dnia 11 listopada b. r. zebrało się grono obywateli pod protektorem miejscowego Ks. Proboszcza na sali p. Przewoskiego dnia 23. b. m. celem utworzenia komitetu obchodowego.

Posłuszne wezwanie Pana Starosty jak i publikacji miejsc. Ks. Proboszcza stawilo się oprócz obywatelstwa bruskiego kilku sołtysów z parafii, oraz przedstawiciele różnych dykasterji urzędniczych.

Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do wyboru centralnego komitetu obchodowego na miejscowość i parafię bruską, z którym współpracować pragną liczne lokalne komitety w poszczególnych wioskach parafii. W skład komitetu centralnego wchodzi: ks. prob. Gruening jako przewodniczący, pp. inspektor szkolny Hoffmann, szambelan Sikorski z W. Chelmu, kierownik szkoły Dańtowski, wójt Januszewski, sołtys Knka, Piechowski, wójt z Kosobud, Rózek, wójt z Żabna, Schmidt, naczelnik poczty, Nowak, naczelnik stacji, Hołoga, dyrektor Ceres'u, i in.

Wyłoniony Komitet powziął uchwałę, w myśl rozp. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, iż święto odbędzie się już w sobotę dnia 10 listopada, poprzedzona spowiedzią i komunią św. z dziatwy szkolnej, częściowo już w piątek dnia 9 listopada.

Dnia 10 listopada o godz. 9 odbędzie się dla dziatwy szkolnej uroczysta msza św. z stosowną przemową. Następnie udadzą się dzieci do szkoły, gdzie odbędzie się uroczystość szkolna — wewnętrzna, zakończona defiladą dziatwy szkolnej przed przedstawicielami władzy szkolnej.

W godzinach wieczornych biorą dzieci udział w generalnej próbie przedstawienia teatralnego, przeznaczonego na dzień następny.

Na dzień 11 listopada przewiduje się przebieg uroczystości w następującym porządku:

O godz. 10.15 uroczysta msza św. w której biorą udział wszelkie Towarzystwa z sztandarami, oraz okolicznościowe kazanie.

Wieczorem uroczysta akademja, na którą się:

- śpiew dzieci szkolnych;
- słowo wstępne;
- śpiew „Chóru męskiego”;
- przedstawienie amatorskie p. t. „Arlekin księcia Hackenkreuz”.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zachęcał ks. Proboszcz obywatelstwo do wyjątkowej akcji w kierunku jak najwspanialszego urzędzenia uroczystości w dniu pierwszego święta jubileuszowego w dniach Odrodzenia Polski. (h)

Tuchola. (Śmierć złodzieja.) Pewien mężczyzna zakradł się do posiadłości p. B. z Komierowa. Tenże usłyszał podejrzaną szmer, strzelił w ciemnościach z rewolweru na postrach, lecz nabój trafił złodzieja tak, iż tenże na miejscu padł trupem.

Sępólno. (Kradzież.) W ubiegłą środę przybył do nas amator cudzej własności. Swój pierwszy gościnny występ odbył przy starym rynku w domu p. Warmkego u sekretarza sądu powiatowego p. W., który położywszy się zapomniał zamknąć drzwi od swego pokoju. Gdy się p. W. zbudził, zauważył brak marynarki, kamizelki, zegarka i dewizkę, 2 papierosów i innych rzeczy. Zgłoszony natychmiast wypadek na tut. Posterunku Policji Państwowej dał rezultat dobry. Otóż po dwugodzinnych poszukiwaniach znaleziono owego złodzieja w gospodzie tutejszej, przebranego już w owe skradzione rzeczy. Poszkodowany otrzymał więc w krótkim czasie swe rzeczy z powrotem, lecz z pewnością będzie musiał najpierw podać desinfekcji.

Mała Cerkiew, pow. sępoleński. Niedawno temu notowaliśmy w naszej gazecie o nieszczęśliwym wypadku w Małej Cerkwi.

Dziś znowu nadmieniamy, że dnia 24 bm. rano kiedy pastuch W. pędził bydło pana Przytarskiego, to stadnik - buhaj zrobił manewr na robotnika Wedera, który drogą przechodził. W stanie nieprzytomnym zaniesiono nieszczęśliwego do domu.

Tutaj trzeba więcej uwagi zwrócić ze strony pastucha. — Albo też gospodarz powinien takie bydlę zatrzymać w oborze.

Wypadek ten nieprzyjemny dla jednej i drugiej strony.

Kościerzyna. (Napad bandytów.) W Nowej Wsi pod Kościerzyną dokonano onegdaj w nocy śmiałego napadu na dom gospodarza Gotlieba Pohla. Trzech zamaskowanych bandytów wtargnęło przez okno do mieszkania i steroryzowali domowników rewolwerami żądali wydania pieniędzy. W ostatnim jednak momencie bandyci zostali niewiadomo czem spłoszeni. Policja prowadzi energicznie dochodzenia, które niewątpliwie dadzą pozytywne rezultaty. Stwierdzono, że bandyci nie pochodzą z tutejszej dzielnicy, gdyż mowa ich miała akcent rosyjski. Istnieje także podejrzenie, że sprawcy wspomnianego tu napadu identyczni są z sprawcami napadu dokonanego ostatnio w Skorzewie.

Skarszewy pow. kościerski. (Wiec protestacyjny.) W Skarszewach 21 bm. odbył się wielki wiec protestacyjny w sprawie mowy Hindenburga, zwołany z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich. Wiec zajął i przewodniczył mu miejscowy prezes p. Biedowicz. Oprócz tego powołano do prezydium p. Monarzyńskiego, Szarmacha i Czarkowskiego. Referat wygłosił p. Biedowicz, omawiając treść mowy Hindenburga i wykazując jak bezpodstawną a tem samem prowokacyjną była mowa Hindenburga, bo nie Niemcom, lecz Polakom krzywda się stała. Na ostatku zaproponował przyjęcie rezolucji odpowiedniej. Zebrani w zupełności akceptowali wywody referenta i przyjęli rezolucję jednogłośnie. W wolnych głosach przemawiali popierając referenta, pp. Zur i Gąsowski. Pan Gąsowski poruszył również sprawę przesiedlenia członków zarządu miejscowego koła, wyrażając życzenie, by władza kościelna, kierując się potrzebami nietylko kościelnymi, lecz i narodowymi pozostawiła ks. Langiego na tutejszej zagrożonej placówce; a jeżeli już konieczne ze względów służbowych przesiedlenie nastąpić musiało, aby taką powagę i siłę, takiego wytrwałego pracownika wysłano na zagrożone kresy, a nie w czysto polską stronę, gdzie brak mu pola pracy na niwie narodowej. Zebrani jednogłośnie wyrazili Księdzu Langemu, który w czasie przemowy p. Gąsowskiego salę opuścił, gorące uznanie i chwalili również wysłać do J. E. ks. biskupa delegację z prośbą, by raczył Langiego jeszcze przez pewien czas tu pozostawić dla ugruntowania dzieł wykonanych. Jako delegatów wybrano pp. Biedowicza, Olszewskiego i Wysokiego, by prośbę oświadczenie ks. biskupowi przedłożyli. Na zakończenie zaśpiewano „Rotę” Konopnickiej i wykrzyknęto trzykrotnie na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i na podziękowanie za trudy i pracę i w dowód miłości i przywiązania również na cześć nieobecnego ks. Langiego. Pochwaleniem Pana Boga przewodniczący wiec zamknął. Sala była przepelniona tak, iż wiecownicy musieli stać w bocznym pokoju i na ulicy. Obecnych było około 1000 ludzi.

Stare Polaszki, pow. kościerski. (W polskie ręce.) Wioska nasza po wojnie światowej zamieniła się z na wpół niemieckiej na czysto polską wioskę. Pozostał tylko mały i to znikomy procent Niemców. Fakt godny zanotowania, iż w samym centrum wioski, przy głównej ulicy mieszkało przed wojną 14-tu Niemców, zaś Polaka żadnego; dzisiaj wygląd tej ulicy pod względem narodowości mieszkańców radykalnie się zmienił. Z tych 14-tu mieszkańców — Niemców, pozostało do października rb. tylko 4-ch. W biejącym miesiącu w październiku znowu jeden z nich p. K. Truhr sprzedał swą realność, a nabył ją Polak p. Gerigk Józef. I oto w centrum wioski zamieszkuje 11-tu mieszkańców Polaków, a Niemców już tylko trzech. Nowemu nabywcy: „Szczęść Boże”.

Skórcz. (Z życia towarzystwa Rolniczego.) Miejscowe towarzystwo Rolnicze, urządziło ubiegłej niedzieli nadzwyczajne zebranie. Omawiano bardzo ważne sprawy, a m. in. sprawę podatku dochodowego. (a)

Chelmu. (Jeszcze jedna katastrofa samochodowa.) W przeszłą niedzielę zbiła się na dosie pomiędzy Bielczynami a Zegartowicami dorożka samochodowa z Torunia z rowerzystą Janem Paluchem uczniem kowalskim z Zegartowic. Paluch będąc początkującym rowerzystą nie zdołał wskutek ślizgów, błotnistej szosy roweru opanować i potoczył się na przebiegający samochód, który zmiął mu twarz. Ciężko rannego przewiózł kierowca samochodu do powiatowego domu chorych w Chelmu, lecz ratunek był daremny i nieśczęśliwy młodzieniec padł ofiarą swej lekkomyślności.

Pelplin. (Z dziejezi chełmińskiej.) Przeniesieni zostali: Ks. wikary Bol. Prabucki z Zarnówa do Świecia, ks. wikary Sobicz z Kowalewa do Skarszew, ks. wikary Górny z Brus do Kowalewa, ks. wikary Lange ze Skarszew do Brus, ks. wikary Alojzy Prabucki ze Świecia do Gniewu, ks. adm. Kłopotcki z Nieżywiecia jako kapelan domu karnego do Koronowa, ks. kapelan Homa z Koronowa jako kuratus do Szczepanek.

J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował kanonikami honorowymi kapituły katedralnej chełmińskiej: Ks. dziekana Feliksa Dobka z Szwarcenowa ks. dziekana Wacława Lewandowskiego z Pelplina, ks. prob. Bolesława Makowskiego z Chojnic, ks. dziekana Władysława Tymckiego z Grażaw.

Pelplin. (Z Bractwa Kurkowego.) Miejscowe Bractwo Kurkowe urządziło ubiegłej niedzieli, strzelanie na miejscowej Strzelnicy. Bracia Kurkowi strzelali o różne nagrody. (a)

Pelplin. (Rzadki okaz marchwi.) Miejscowy spedytor kolejowy p. Feliks Hasse przyniósł do redakcji „Pielgrzyma” marchew, ważącą 1490 gramów, t. j. prawie 3 funty. Rzadki ten okaz pochodzi z pola, należącego do właściciela maj. p. Fr. Wojnowskiego z Nowej Cerkwi.

Hel. (Statek na mieliznie.) W sobotę wieczorem około godz. 21 wjechał parowiec amerykański „Coldvater”, który odplynął z portu gdańskiego, niedaleko Helu na mieliznę. W niedzielę po południu zdołało kilka holowników zewlec parowiec z mielizny, poczem zarzucił kotwicę na redzie gdańskiej. Nie jest wykluczeniem, że będzie musiał wejść do doku, gdyż prawdopodobnie uszkodzone zostało dno statku, wobec czego nie będzie mógł udać się dalszą podróż.

Toruń. (Zagadkowy napad w lasku.) Około godz. 1-ej w nocy z soboty na niedzielę 21 bm. idący ul. Szopena p. Isajewicz zauważył w lasku w pobliżu narożnika ul. Fredry leżącego na ziemi człowieka, zbliżył się do niego, lecz w tej chwili zarośli wyskoczył inny osobnik i napadł p. I. z tyłu, leżący zaś „nieboszczyk” równocześnie złapał go za nogi. Niewiadomo, jakby się to dla p. I. skończyło, ale ulicą nadchodzi w tym momencie jakiś wojskowy, na którego widok napastnicy zbiegli. Jeden z nich zostawił na miejscu napadu czapkę. Policji udało się już sprawców ująć (po części dzięki pozostawionej czapce.)

Janowo, pow. Gniew. (Zebranie organizacyjne.) Dzięki staraniom miejscowego obywatelstwa założono u nas Towarzystwo Rolnicze. Specjalne zasługi należą się sekretarzowi powiatowemu P. T. R. i wiceprezowi P. T. R. pp. Paradzie i Gogólkiewiczowi. W skład zarządu weszli prezes p. Walenty Baniecki z Nowych Lignów, wiceprezes p. Józef Grabowski z Bursztynu, sekretarz p. Jan Hinz, skarbnik p. Augustyn Czyżewski.

Z DALSZEJ POLSKI.

Łódź. (Dwa świętokradstwa w Łodzi.) Władze śledcze zostały zaalarmowane o dokonaniu zachwałej kradzieży w kościele św. Antoniego przy ul. Maurera. Do kościoła tego dostali się ubiegłej nocy za pomocą podrobionych kluczy nieznanymi złościncami, gdzie skradli dw. ie puszki z pieniędzmi, tacę i 2 lichtarze srebrne. Urząd śledczy wszczął natychmiast energiczne poszukiwania i za pomocą psa policyjnego „Lorda” udało się wykryć w polu przy torze kolejowym zakopane skradzione przedmioty.

Identyczna kradzież została dokonana w kościele im. Serca Jezusowego w Radogoszczu gdzie łupem złościnców padły szafy i 3 srebrne kielichy do komunikatów. Również i te przedmioty udało się władzom śledczym wykryć przy pomocy psa „Lorda” w pobliskiej cegielni.

Najwyższy czas odnowić przedpłatę!

Kwit mies. na zamówienie gazety.
Nиж podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski”	listopad 1928	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

Kwit mies. na zamówienie gazety.
Nиж podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Lud Pomorski”	listopad 1928	1,29 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

